

Gazeta Polkowicka



31 V '96, nr 22 (134), rok V TYGODNIK cena: 40 gr (4000 zł)

**Drugie miejsce w Wojewódzkim Turnieju
Domów Dziecka zajął DD „Skarbek” z Polkowic.**

„Skarbek” wygrał organy



Skarbek stoi opuszczony bowiem jego wychowankowie wyjechali do „szkoły w przyrodzie” nad morze.
Fot.: A. Lech

Wygrały samorządy

W marcu na wniosek Sejmiku Samorządowego, Prezydent RP skierował do Trybunału Konstytucyjnego wniosek kwestionujący postawę Ministerstwa Finansów. Postawa ta nakazując określone zachowania podmiotom gospodarczym, wykraczała poza proces stosowanego prawa stając się w rzeczywistości pozakonstytucyjną formą jego tworzenia. Prezydent Aleksander Kwaśniewski poparł wtedy wniosek sejmiku. Dodajmy, że wniosek dotyczył okólniku Modzelewskiego wprowadzającego zmiany w sposobie naliczania podatku od nieruchomości dla jednoosobowych spółek skarbu państwa. Na naszym terenie reprezentuje je „Polska Miedź” SA.

We wtorek dotarła do nas wiadomość, że trybunał konstytucyjny pozytywnie rozpatrzył wniosek Prezydenta dotyczący interpretacji przepisów

podatkowych. W rezultacie Trybunał uznał roszczenia m.in. Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego i wydał orzeczenie w którym stwierdził, że podatek winien być naliczany od wartości brutto nieruchomości zakładów znajdujących się na terenie gminy, a nie netto. Oznacza to, że stary sposób naliczania podatku od nieruchomości będzie stosowany ponownie. Dotyczy to zarówno ubiegłego jak i obecnego roku.

Dzięki orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, gminy odzyskają utracone pieniądze. Na terenie naszego województwa w grę wchodzi około 220 mld starych zł nadpłaty, której gminy nie będą musiały zwracać „Polskiej Miedzi”.

O tym w jaki sposób gminy odzyskają swoje pieniądze w następnym numerze „Gazety Polkowickiej”

(pt)

W sobotę 25 bm w Legnicy odbył się Wojewódzki Turniej Wiedzy Domów Dziecka. Jego organizatorem było Kuratorium Oświaty i Młodzieżowe Centrum Kultury „Harczerz” w Legnicy. Dzieci i młodzież rywalizowały ze sobą między innymi w konkursach: historycznym, recytatorskim, tańca i plastycznym. Polkowicki „Skarbek” zaprezentował się doskonale. Jego wychowankowie przedstawili inscenizację bajki Ignacego Krasickiego, „Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”. Poza tym do turniejowej punktacji zaliczana była reklama domu dziecka. Polkowiccy wychowankowie zobrazowali jak dzieci są przyjmowane w ich domu. Z kolei Ścinawa w tej konkurencji przedstawiła remont swojego domu, który ciągle trwa i będzie ukończony.

Nad przygotowaniem ośmioosobowego zespołu „Skarbka” czuwała Beata Skowrońska. Do Polkowic dzieci przywiozły wartościowe nagrody w postaci elektronicznych organów Casio, pilek do siatkówki i koszykówki a także worka słodyczy.

Poza Wojewódzkim Turniejem Domów Dziecka w Legnicy, w miniony weekend w Lubinie odbyły się rejonowe eliminacje do konkursu „Młode głosy”. W konkursie wystartowali przed-

stawiciele Szkoły Podstawowej nr 1 w Polkowicach. Pierwsze miejsce w kategorii solistek, zajęła Elżbieta Walkowska, która jest wychowanką DD „Skarbek”. Poza tym zespół wokalny SP 1, który prowadzi nauczycielka Danuta Uczynska, w którego skład wchodzi dwanaście osób zdobył drugie miejsce. To nie wszystkie sukcesy rejonowej rywalizacji. Trzecie miejsce w konkursie „Młode głosy”, zdobyła Alicja Kwiatkowska, solistka wokально-instrumentalna. (pit)



**o Dniach Polkowic
czytaj na str. 6**



Magazyn Miedziowy

● Wojciech Maślanka, zastępca dyrektora Zakładu Hydrotechnicznego, odpowiedzialny za zbiornik odpadów popłotacyjny Żelazny Most, bierze udział w składzie delegacji KGHM Polska Miedź SA, która wraz z Jemerńczykami przebywa w Mongolii. W kraju tym znajdują się bogate złoża miedzi, o których jak dotąd milczały światowe biuletyny.

● Państwowy Instytut Geologiczny ocenia zasoby złota w Złotym Stoku pod Klodzkim na około 30 ton. Z wcześniejszych naszych informacji wiemy, że koncesję na eksploatację tych złóż w styczniu tego roku otrzymał KGHM Polska Miedź SA. Wydobyć jest opłacalne w momencie, gdy w jednej tonie skały znajduje się minimum 1,5 g kruszcza. Zdaniem ekspertów, w Złotym Stoku może być nawet trzy razy tyle. Tona złota aktualnie na rynku kosztuje 33,6 mln złotych.

● Z danych szacunkowych Państwowego Instytutu Geologicznego od XII wieku do 1945 roku w Sudetach wydobyto 13-18 ton złota. Tymczasem według geologów z tego samego Instytutu na razie nie grozi nam gorączka, a Sudety nie staną się Klondike. Jednak w ciągu roku powinno tam powstać cztery albo pięć kopalń złota. Będą one w stanie wydobywać do trzech ton złota rocznie. To oczywiście odrobina w porównaniu z takimi potęgami, jak Republika Południowej Afryki (ponad 500 ton złota rocznie) czy Stany Zjednoczone (300 ton). Jednak jeśli sprawdzą się prognozy, to Polska może stać się czwartym producentem złota w Europie, po Francji, Szwecji i Finlandii.

● W Legnicy odbyło się Ogólnopolskie Seminarium Zakładów Pracy Chronionej. W obradach uczestniczył między innymi Stanisław Siewierski, prezes KGHM Polska Miedź SA. Organizatorami seminarium byli m.in. wojewoda legnicki Ryszard Maraszek oraz Józef Spyra, wiceprezydent Konfederacji Pracodawców Polskich i prezes Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej. Hasłem seminarium było „Jedno miejsce pracy to dziesięć razy więcej niż liść”.

● Plan restrukturyzacji przewiduje oddanie „Interferiom” ostatnich ośrodków wczasowych będących w gestii Oddziałów „Polskiej Miedzi”. Jedyny zakładowy ośrodek, jaki zostanie przy HM Głogów to „Leśna Dolina” koło Głogówka, której finalizowany jest remont kapitalny.

● Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego zaprotestował przeciwko wniesionemu przez Unię Wolności do Sejmu projektowi ustawy, likwidującej obowiązki tworzenia przez pracodawców zakładowych funduszy świadczeń socjalnych, co zdaniem związkowców pogorszy sytuację ludzi biedniejszych, którzy z tych funduszy korzystali.

● KGHM Polska Miedź SA nie ma planów zatrudnienia górników z województwa wal-

brzyskiego, ponieważ nie ma takich potrzeb. Z informacji Piotra Bielawskiego, rzecznika prasowego zarządu „Polskiej Miedzi” wynika ponadto, że nie zaciągnięto w tej sprawie żadnych zobowiązań.

● Edward Poznar, były dyrektor ZUG „Lena”, a w ostatnim czasie ZG „Konrad”, został prezesem spółki „ZANAM” w Polkowicach remontującej maszyny i urządzenia górnicze. Polkowicka firma przechodziła ostatnio poważne problemy ekonomiczne.

● Po okresie wysokich notowań cen miedzi na Londyńskiej Gieldzie Metali, w końcówce ubiegłego tygodnia doszło do poważnego spadku cen tego metalu. 20 maja br. za tonę miedzi płacono tylko 2405 USD. W trakcie tego tygodnia cena spadła prawie o 500 dolarów. Główną przyczyną był wzrost zapasów miedzi i jej wyprzedaż przez fundusze inwestycyjne, jak również przez firmy spekulacyjne.

● Województwo legnickie odwiedził Leszek Miller, szef Urzędu Rady Ministrów. Podczas dwudniowej wizyty nasz gość na spotkaniu z przedstawicielami administracji rządowej i samorządowej mówił o projektach reformy centrum. Zapowiedział, że do końca roku powinny skończyć się dyskusje nad koncepcjami przyszłego podziału terytorialnego kraju, zaś w 1998 roku rozpocznie się jej wdrażanie. Leszek Miller był gościem uroczystości zakończenia XXVII ogólnopolskiego turnieju chórów „Legica-Cantat”. Uczestniczył także w otwarciu Domu Pomocy Społecznej w Legnicy oraz spotkał się z zarządem KGHM Polska Miedź SA.

● Od października bieżącego roku w Głogowie rozpocznie swoją działalność filia Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Będzie to druga w tym mieście placówka wyższej uczelni, pierwsza kształci informatyków. W zamysłu filia ma dostarczać specjalistów od zarządzania i marketingu dla KGHM Polska Miedź SA. Dlatego też inicjatorami jej utworzenia są nie tylko akademicy i władze miasta, ale także miedziowa firma.

● KGHM Polska Miedź SA, Telekomunikacja Polska SA oraz Zakłady „Polar” zostały uznane przez młodzież, która odwiedziła niedawno zakończone Ogólnopolskie Targi Pracy Wrocław '96, za najatrakcyjniejszych pracodawców polskich. W imprezie wzięło udział 25 firm, które swoje oferty skierowały głównie do absolwentów wyższych uczelni oraz szkół średnich o profilu ekonomicznym i technicznym. Większość firm zgłaszało zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowanych ekonomistów, zwłaszcza specjalistów w zakresie zarządzania i marketingu.

● Poniedziałkowa sesja legnickiej rady miejskiej zdominowana została przez tematykę gospodarczą. Między innymi radni dyskutowali o przystąpieniu do spółki Specjalna Strefa Ekonomiczna Zagłębia Miedziowego, która ma mieć charakter rozproszony; Polkowice, Krzywa i Legnica.

● Zasada swobodnego wyboru lekarza będzie obowiązywać we wszystkich placówkach Miedziowego Centrum Zdrowia SA. Wprowadzono ją dopiero teraz, po przekształceniu górniczo-hutniczej służby zdrowia w spółkę. Pacjenci przemysłowych poradni rejonowych i stomatologicznych w Le-

gnicy, Głogowie i Lubinie mają czas do końca lipca br., by zastanowić się, z usług których lekarzy zechcą korzystać jeszcze w tym roku. Na początku każdego roku można swój wybór zweryfikować. Jeśli ktoś nie zadeklaruje zmiany, zostanie przypisany do uprzednio wybranego lekarza. Swobodny wybór lekarza trwa również w górniczej przychodni zdrowia w Polkowicach.

● Od początku zgadzamy się się w wielu kwestiach dotyczących restrukturyzacji „Polskiej Miedzi”, tyle że mówimy zupełnie innym językiem - powiedział Ryszard Zbrzyzny podczas poniedziałkowego spotkania, jakie odbyło się w lubińskim Regionalnym Klubie Biznesu. Gościem spotkania był dr inż. Andrzej Janowski, dyrektor departamentu restrukturyzacji ciągu technologicznego Polskiej Miedzi. Tematem spotkania była „Współpraca i udział prywatnych przedsiębiorstw średniej wielkości w procesie realizacji programu restrukturyzacji KGHM Polska Miedź SA, jako szansa na wyższą efektywność i złagodzenie skutków społecznych reformowania przemysłu miedziowego”.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

Polkowicki kalejdoskop

Biesiada w Pielgrzymce

W minioną niedzielę w Pielgrzymce przebywał Zespół Folklorystyczno-Etnograficzny „Sobinianie” z Sobina. Zespół brał udział w Biesiadzie Kresowych Zespołów Folklorystycznych. Imprezie towarzyszyły zawody sprawnościowe takie jak bieg w workach, przeniesienie kamieni i zawody rowerowe.

Rekordowe spożycie?

W trakcie Dni Polkowic czyli „Polkowickich Impresji” sprzedano kilkaset kilogramów plecionej kiełbasy. Poza dobrym apetytem polkowiczanie nie żalowali sobie różnego rodzaju napojów. Jak się dowiedzieliśmy, w trakcie trzydniowej imprezy sprzedano około 170 beczek piwa. Warto zaznaczyć, że poza stoiskami z piwem w parku, czynne były wszystkie okoliczne pijalnie złotego płynu.

Wybierz lekarza

Miedziowe Centrum Zdrowia od 1 maja wprowadziło zasadę swobodnego wyboru lekarza w rejonowych poradniach przemysłowych i stomatologicznych w Legnicy, Lubinie, Głogowie i Polkowicach. Wyboru lekarza można dokonywać do 31 lipca br. więc każdy ma jeszcze dużo czasu do namysłu. Formalności związanych z wyborem lekarza należy dokonać osobiście w rejestracji swojej przychodni.

Kolej na „45”?

Niedawno Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Legnicy zawiesiło kursowanie autobusów linii „A”. Teraz przymierza się ono do ograniczenia ilości kursów, a w najgorszym przypadku do całkowitej likwidacji linii. Do tak drastycznych kroków MPK zmusza silna konkurencja. Na trasie Lubin - Polkowice jeżdżą prywatni przewoźnicy, którzy codziennie wykonują w sumie kilkadziesiąt kursów, przewożąc powyżej pięciuset osób dziennie.

MPK liczy na dofinansowanie nierentownej „45” przez polkowicki samorząd.

(pl)

Jeszcze w ubiegłym roku dwa budynki znajdujące się w Rynku były zamieszkałe. Dzisiaj prowadzony jest w nich remont, który w efekcie końcowym upodobni dwa bloki do sąsiadujących z nimi kamieniczek.

Nowe oblicze bloków

W Polkowicach trwa wielkie budowanie. W ciągu niespełna trzech lat powstała część osiedla Centrum i jest ono w dalszym ciągu rozbudowywane. Równocześnie z budową w centrum miasta, w Rynku wyburzono stare kamieniczki. Teraz na ich miejscu jest już wybudowanych i oddanych do użytku kilkadziesiąt kamieniczek pierzei wschodniej. Wszystkie choć zachowały swój historyczny wygląd, charakteryzują się wysokim standardem i odpornością na górnicze wstrząsy. Budowano je z myślą nowych mieszkaniach, a także punktach usługowych sklepach itd. Z zewnątrz prezentują się bardzo dobrze i miejmy nadzieję, że podobna tonacja zostanie zastosowana w remontowanej obecnie pierzei północnej.

Prace związane z przebudową pierzei północnej rozpoczęto ponad miesiąc temu. Pierwsze efekty są już widoczne. Pozbawione dachów budynki, wy-

montowana stolarka okienna, zdemontowane instalacje wewnętrzne, dla przeciętnego obserwatora wyglądają jak rozbiórka kolejnych budynków. Częściowo jest to prawdą, gdyż dwie górne kondygnacje faktycznie zostaną rozebrane. Na ich miejscu zostanie zamontowany dach. Zarówno on jak i wykończenie elewacji zewnętrznej swoim wyglądem będą pasowały do nowego wyglądu istniejącej już części rynku. Gwarantuje to wojewódzki konserwator zabytków, który przekazywał swoje zalecenia dotyczące historycznego wyglądu przebudowywanego obiektu. Z jego strony padła również propozycja, aby pierzeja północna była wyposażona w wiszące balkony. Czy jednak ten pomysł zostanie zrealizowany nie wiadomo. Montaż wiszących balkonów w budynku, który ich nigdy nie posiadał, będzie trudny i jednocześnie kosztowny. A pieniędzy nie ma za wiele.



Aby rozpocząć prace na tych dwóch budynkach musieliśmy trochę pobawić się w archeologów. Na planach w kilku miejscach nie były pozaznaczane miejsca z przyłączami, do których możnaby podłączyć instalacje w remontowanych budynkach — mówi Zdzisław Starzyński, prezes Polkowickiego Budownictwa Mieszkaniowego. — Poza tym, wchodząc na obydwa te budynki z inwestycją, rozpoczęto ich badanie, czy nadają się do przebudowy, czy lepiej będzie je wyburzyć i postawić nowe kamieniczki. Teraz już wiemy,

że będzie można je przebudować, co też będziemy czynić. Poza Politechniką swoje badania zleciła również kopalnia. Jak wiadomo Polkowice znajdują się w strefie drgań ziemi i kopalnia opintuje projekty nowopowstających obiektów na terenach eksploatacji górniczej. Dlatego też do projektu uniesiono sporo zaleceń związanych ze wzmocnieniem konstrukcji. Związane jest to z tym, że jeżeli w przyszłości wystąpią uszkodzenia budynków i będą spowodowane wstrząsami kopalnia będzie płacić za ich naprawę.

Kilka dni temu specjaliści z Politechniki zakończyli swoje prace, związane z określeniem stanu obydwu budynków. W ich trakcie okazało się też, że budowę tych bloków cechowało najzwyczajniejsze w świecie brakorobstwo i partactwo. W wielu miejscach konstrukcja budynków jest przecbrożona, w innych zbrojenie jest zbyt słabe. Z kolei proporcje stosowanej zaprawy betonowej niejednokrotnie niewłaściwe. Żadne z tych rozwiązań nie jest dobre dla budynku. Teraz, kiedy ekspertyza jest już znana, prace powinny ruszyć pełną parą. Tak też będzie, jednak nie wiadomo jeszcze czy będą na ten cel pieniądze. Jak wiadomo tegoroczny budżet Gminy Polkowice jest bardzo poważnie okrojony. PBM czeka na decyzje gminy w sprawie dodatkowych środków na kontynuowanie prac zarówno przy przebudowie pierzei północnej jak i budowie osiedla Centrum. Jeżeli jednak fundusze będą wystarczające to zakończenie budów przewidziane jest na czerwiec i listopad przyszłego roku.

W remontowanych obecnie blokach będzie w sumie około czterdziestu mieszkań. Poza nimi nie zabraknie lokali usługowych, przewidziane jest miejsce na snack bar, sklep spożywczy i przemysłowy.

Urszula

Romanuk-Kowalska

W dniach 13-25 czerwca br. odbędzie się powszechny spis rolny.

Rolniku — powiedz, co masz?

Od ostatniego powszechnego spisu minęło osiem lat. W tym czasie na wsi polskiej zaszły bardzo duże zmiany zarówno w samych gospodarstwach jak i w infrastrukturze wiejskiej. Zmiany te wymagają opisania, co stanowiąc będzie podstawę dla uaktualnienia informacji o stanie polskiej wsi i rolnictwa, a także dla dalszego ich rozwoju. Dane zebrane od rolników posłużą również do opracowania gminnych programów restrukturyzacji wsi i rolnictwa. Spis jest ponadto elementem realizacji procesów stowarzyszenia z Unią Europejską. Dlatego niezbędne jest określenie ilości i stanu gospodarstw rolnych, zgodnie z wymogami międzynarodowymi.

W tygodniu poprzedzającym spis, rachmistrzowie spotkają się z każdym mieszkańcem wsi, by ustalić konkretny dzień i godzinę. Ma to ułatwić przebieg spisu, kwestionariusz jest bowiem dość obszerny i drobiazgowy. Chcę przy tym podkreślić, — powiedziała Renata Dembek, kierownik Wydziału Rozwoju Wsi i Rolnictwa — że informacje te są bardzo szcze-

gółowe z tego względu, iż od ostatniego spisu minęło kilka lat, co spowodowało brak aktualnych danych. Chcę również w pewien sposób uczulić rolników, na to, aby nie obawiali się ujawnienia podawanych informacji. Zostaną one objęte tajemnicą statystyczną, podlegają bowiem ochronie, co również regulowane jest odpowiednimi przepisami prawnymi i nie będą służyć innym niż „spisowym” celom. Poza tym jest to spis powszechny i tym samym nakłada na każdego rolnika obowiązek rzetelnego udzielenia informacji. Sprawy te także regulują odpowiednie przepisy. Czytamy w nich: „Użytkownicy indywidualnych gospodarstw rolnych i użytkownicy działki rolne oraz właściciele zwierząt gospodarskich są obowiązani do udzielenia możliwie ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu spisowym”. Natomiast art. 5 głosi — „Udzielenie odpowiedzi niezgodnych ze stanem faktycznym oraz odmowa udzielenia odpowiedzi pociągają za sobą skutki pra-

wne przewidziane w przepisach artykułów 56 i 57 Ustawy z 29 czerwca 1995 roku o Statystyce Publicznej.

Kwestionariusz spisowy zawiera 12 stron i dotyczy wszystkich, najdrobniejszych nawet danych o stanie danego gospodarstwa rolnego oraz mieszkających w nim ludzi. Wynika z tego, że rolnicy będą musieli zrobić „powtórkę” z gospodarstwa — policzyć, pomierzyć i zrobić plany. Poza podstawowymi pytaniami dotyczącymi ogólnej powierzchni gospodarstwa i użytków rolnych, struktury zasiewów, budynków i przychówku, rachmistrzowie zapytają m. in. o szacunek sprzedaży produkcji rolnej, infrastrukturę (wodociągi, kanalizację i in.), maszyny rolnicze (rok produkcji), a nawet o planowane wydatki do roku 2000.

Po zakończeniu spisu, w wylosowanych obwodach, odbędzie się spis kontrolny sprawdzający kompletność przeprowadzonego spisu oraz prawidłowość i poprawność zapisu w kwestionariuszach spisowych.

Nie czuję się winny

— rozmowa z Piotrem Cybulskim, właścicielem rozlewiska w Jędrzychowie

Problem rozlewiska w Jędrzychowie, a właściwie nadmiaru wód ciągnie się od kilku lat. Jakże jest pana stanowisko w tej sprawie?

Piotr Cybulski: Jestem przerażony tym, co zobaczyłem w Jędrzychowie. Byłem tam po raz pierwszy od kilku miesięcy. Tym ludziom nie ma kto pomóc. Ciągłe im się powtarza, że to wina Cybulskiego. Jakkolwiek może mówić, że to moja wina, bo ja kopalem. Na jakiej podstawie? Tylko dlatego, że nie miałem pozwolenia wodnoprawnego? A co to wnosi do sprawy? Nie miałem, ale skąd od razu wiadomo, że to ja jestem odpowiedzialny? Taka jest natura i konfiguracja terenu, a do tego dochodzi jeszcze działalność przemysłowa. Jestem przerażony również stosunkiem do mojej osoby. Ta nieważność i zawiść, że niby zrobiłem wielki interes, prowadzi do tego, że ci ludzie chcą się potopić. Chcą się potopić na własne życie.

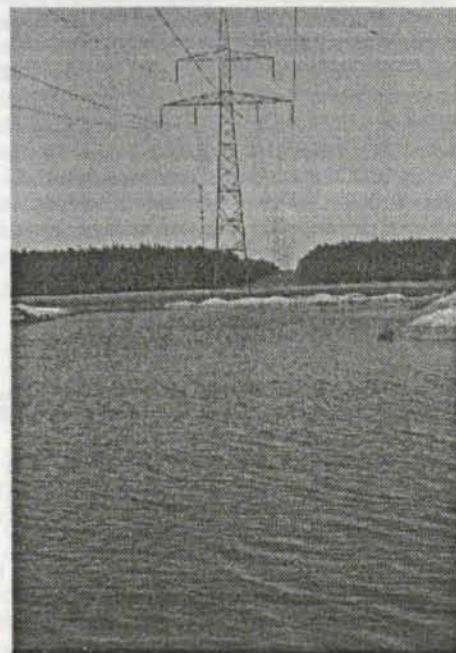
Brzmi to bardzo groźnie. Co Pan przez to rozumie?

P. C.: W artykule z poprzedniego numeru napisała pani: „Wtedy pan Cybulski i urzędnik z gminy przyszedli do mnie. Powiedzieli, że będą kopać rów wzdłuż wsi (...), żeby odprowadzać wodę. Rów jednak nie powstał.” Tak powiedział soltys. I to prawda. W 1993 roku pojechałem do Urzędu Rejonowego w tej sprawie. Już wtedy można było przewidzieć przyszłe problemy. Jestem wykształconym leśnikiem. Na studiach uczyłem m. in. melioracji wodnej, inżynierii drogowej. Dlatego patrząc na to, co działo się już wówczas, jako pierwszy zająłem się tym. Nikt nie interesował się nadmiarem wody, gdy zaczęła stanowić zagrożenie. Dopytywałem się czy będzie realizowane zadanie inwestycyjne numer 2, tzn. budowa przepustu. Usłyszałem, że nie, bo nie ma pieniędzy. Wtedy zapytałem, gdzie odprowadzić wodę, jeżeli pojawi się jej więcej, w związku z osiadaniami gruntów? Urzędnicy przyjeżdżali i widzieli, co ja robię. Są na to dokumenty. Nikt mi wtedy niczego nie zabraniał.

Gdyby więc w tamtym czasie powstał przepust, dziś nie byłoby kłeski w Jędrzychowie?

P. C.: Tak. Jedyne przepusty, który powstał na inwestycji numer 1, w zadaniu melioracyjnym dla Sobina i Jędrzychowa i jedyne rowy znajdują się koło zabudowań soltysa. Drugi wielki rów odprowadzony jest od drogi, po drugiej stronie, i przygotowany na przepust. Wiele razy zwracałem się, głównie do UR, żeby go wykopać. Ja natomiast zobowiązałem się wykupić grunty leżące przy drodze i odprowadzić tę wodę. Urzędnicy wolą wydawać pieniądze na ekspertyzy. Ja dotrzymałem słowa. Dokupiłem grunty, które nie były mi w ogóle potrzebne. Zamierzałem poprowadzić przez nie rów do przepustu. Taki rów nie kosztuje dużo i, metodą saperską, można go szybko zrobić. Nie czuję się winny tego, co się stało, choć bardzo współczuję tym ludziom. Teraz jednak nie podejmę żadnych zobowiązań, a nawet sam będę się prawdopodobnie procesować. I to

może pomóc tym nieszczęśliwym ludziom, którym ktoś wmówił, że to niby ja, swoim działaniem doprowadziłem do zalania gruntów. Poza tym, skoro jednym rolnikom wykonano meliorację, to znaczy, państwo coś im dało, dlaczego mnie, a także rolnikom, którzy mają pola w pobliżu, nie chce tego dać. Czuję się tak jakbym był obywatelem innej kategorii. Ludzie nie zdają sobie sprawy, z tego, co to są skażenia i szkody przemysłowe. Proszę, oto mapka z osiadaniami gruntu wykonana na dzień 1 lutego 1995 roku. Grunt osiadł 2 metry. Warstwica w miejscu gdzie są moje doły wynosi 144,7 m, a pierwotna bliżej wsi — 144,3 m, czyli cały spadek wynosił 40 cm, przed osiadaniami gruntu. Dziś ten grunt osiadł już prawdopodobnie około 3 m. Sądzę jednak, że w Jędrzychowie ten problem pojawiłby się prędzej



czy później, to znaczy bez względu na moje roboty, woda gruntowa wyszłaby na pola.

Czy kopanie nie przyspieszyło tego faktu?

P. C.: Nie potrafię tego definitywnie stwierdzić. Może tak, a może nie. Po prostu nie wiem. Teoretycznie rozumując nie powinno tak być. Należy jednak pamiętać, że żyjemy tutaj w specyficznych, trudnych do przewidzenia warunkach. W Szklarach, na przykład, też pojawił się problem z nadmiarem wody. Natychmiast zaczęto kopać rowy wokół wsi i ciek, który prowadzi podstawową wodę, zostanie skierowany z powrotem do starego, suchego koryta.

Powróćmy jeszcze do sprawy osiadanego gruntu. Jakże są przewidywania, jeśli chodzi o ten proces?

P. C.: Zasięgnąłem w tej sprawie opinii doświadczanego geodety. Układ warstw świadczy o tym, że osiadanego gruntu jeszcze się nie skończyło. Poza tym, układ ten jest taki, że „patrzy” na kościół.

Czy to znaczy, że osiadanego gruntu postępować będzie nadal w kierunku wsi?

P. C.: Właśnie tak. Na spotkaniach mówiłem urzędnikom, że wektor osiadania jest skierowany w stronę wsi. Może to doprowadzić to tego, że w przyszłym roku, w kościele będzie prawdopodobnie półmetrowa warstwa wody. Za rok we wsi może być woda. Tego nie da się uniknąć, jeżeli urzędnicy będą podchodzić do sprawy tak jak dotąd. Proszę to podkreślić — za rok rolnicy będą mieć we wsi wodę. Logika nakazywałaby jedno — doprowadzić całość do poprzedniego stanu. Mogę zasypać doły, jeśli kopalnia wypiętrzy 3 metry ziemi, bo tyle osiadło.

Przerażająca wizja. Co według pana trzeba zrobić, żeby powstrzymać ten proces?

P. C.: Błyskawicznie wybudować przepust i rów, obojętnie czy na polach moich czy rolników. Wtedy byłaby możliwość odprowadzenia tej wody. Gdyby wówczas, gdy zgłaszałem sprawę, przepust został wybudowany, wystarczyłoby po istniejącym rowie, który prowadzi do samej drogi, przekopać i puścić wodę obok soltysa. Prawdopodobnie osiadanego gruntu i występowanie wody przesunęłoby się w czasie.

Dlaczego wtedy nie doszło do tego?

P. C.: Soltys powiedział, że ten przepust nie jest zaprojektowany na odprowadzenie takiej ilości wody, że zatopi mu dom. Były to już wówczas duże ilości i być może dom rzeczywiście podmakalby. Być może. Przepust jest jednak w tym miejscu zaprojektowany i jeśli się go nie zrobi, to do numeru 62, a więc do sklepu, jak wskazuje wektor osiadania, i proszę to napisać, woda zaleje wszystkie zabudowania, łącznie z kościołem. I nie jest to wcale przesada.

Wiadomo, że ma powstać ekspertyza. Jak pan sądzi, co teraz może się zdarzyć?

P. C.: Do czego potrzebna jest ekspertyza? Kosztować będzie ponad 300 mln starych złotych. Jeżeli nawet wykaże ona, że to moja wina, to co mi się zrobi? Nic nie zapłacę, bo nic nie mam. Jestem już bardzo zmęczony walką z urzędnikami. Poza tym, najprawdopodobniej, odwołałbym się od niej. Są powody. Uważam, że sprawcą jest KGHM, a ściślej działalność górnicza. Ale ja mogę uratować rolników i zalane grunty.

W jaki sposób?

P. C.: Oglądając dziś moje tereny, stwierdziłem, że nie mam... wody! Suchą stopą można przejść na wyspę. Dlaczego? Dlatego, że osiadanego terenu przesuwają się w stronę wsi. W dołach było pół metra wody, a teraz nie ma. Droga prowadząca ze Szklar do Sobina, w przyszłym roku prawdopodobnie będzie sucha. Zaczyna się „podnosić”, bo grunt osiada. W związku z tym, to ja zacząłem sądzić się z kopalnią, żeby napelnić te doły wodą, czyli przywrócić poprzedni stan, ponieważ on mi odpowiadał. Ja chcę tam mieć wodę. Chcę mieć kaczki i inne zwierzęta. Kiedy rozpoczną batalię z kopalnią wówczas wyjdzie na jaw problem nadmiaru wody gdzie indziej. I dopiero ci ludzie odechną. W Działan, na przykład, w podobnej

Rozdwojona spółdzielnia

O zmianach w funkcjonowaniu Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum” pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów gazety. Wtedy były to jeszcze plany. Obecnie wszystkie sprawy związane z obsługą lokatorów zaliczane są obecnie w bazie przy ul. Kolejowej. W dotychczasowej siedzibie pozostał ścisły zarząd i księgowość. Jest jeszcze kasa, ale tylko do użytku wewnętrznego. Od pewnego czasu czynsze regulowane są w bankach i przebiega to, jak dotąd, bardzo sprawnie.

Jednak to jeszcze nie koniec zmian — planowane jest przeniesienie pozostałej działalności spół-

dzielni do bazy przy ul. Kolejowej. Przewiduje się, że całe przedsięwzięcie zakończy się w ciągu półtora roku. *Na ten cel — powiedział Edward Biegun, prezes SM — zostaną adoptowane pozostałe pomieszczenia magazynowe, jakimi dysponujemy, albo wykonamy nową dobudówkę z łącznikiem. Część materiałów uzyskaliśmy z demontażu. Wykorzystaliśmy je np. przy remontowaniu oddanych już pomieszczeń.*

W ten sposób, po całkowitym wyprowadzeniu się z ul. Skrzetuskiego, spółdzielnia zyska 4 dodatkowe mieszkania. Już teraz jedno z nich, zajmowane dotąd przez administrację, jest zasiedlane. To stanowiło główny powód przeprowadzki. Innym — było dążenie do polepszenia warunków pracy. Na miej-

scu jest warsztat dla pracowników produkcyjnych i zaplecze socjalne. *Do tej pory — wyjaśnił prezes spółdzielni — było tak, że pracownicy szli na ul. Skrzetuskiego po zlecenia, wracali na Kolejową, żeby pracować, a potem jeszcze raz na Skrzetuskiego z rozliczeniami. Była to tylko strata czasu.*

Zdaniem prezesa Edwarda Bieguna zmiany w funkcjonowaniu spółdzielni nie powinny stanowić żadnego utrudnienia dla lokatorów. W razie problemów zawsze mogą dzwonić, poza tym zadaniem administratorek jest wynajdywanie wszelkich usterek i zgłaszanie ich. Obecnie trwa przenoszenie typowego, znanego wszystkim lokatorom, numeru telefonu. Dodatkowo potrzebne będą jeszcze dwa.

(ula)

sytuacji takie grunty zostałyby natychmiast wykupione. I ja takie rozwiązanie zaproponowałem i rolnikom, poprzez sołtysa, i urzędnikom. Znalazłbym na to pieniądze i powstałby rezerwat podobnie jak w szczecińskim. Ludzie dostaliby godziwe pieniądze, tylko niech ktoś podejmie decyzję.

Jak przyjęto pańską propozycję?

P. C.: Rolnicy uważają mnie chyba za dziwaka. Takie odnoszę wrażenie. Ale wracając do tematu — grunty zostałyby wykupione, za swoje nie muszę dostać ani grosza, poprowadzono by rowy, jako obwodnice dla arterii wodnej. Wtedy byłaby woda i byłyby ptaki. Drugie rozwiązanie jakie też wcześniej zaproponowałem, to wydanie ludziom pozwoleń wodnoprawnych, aby po wykopaniu rowu podstawowego, utworzyli u siebie stawy. To doskonale sposób zarabiania pieniędzy. Do mnie wciąż przychodzą wędkarze i chcą dużo zapłacić, żeby trochę połowić. Mówię im — możecie wędkować, ale płacić nie musicie. Skoro stało się tak, że grunt osiadł o kilka metrów, dlaczego nie wykorzystać tej wody, zamiast bezmyślnie ją odprowadzać. Wiem też, że jeden z rolników wystąpił do urzędu o zezwolenie na budowę zbiornika, na tym właśnie podtopionym terenie. Dlaczego inni nie mogliby wykorzystać tej szansy, tymczasem całą sprawę kieruje się na moją osobę. Nie mam nic wspólnego z osiadanym terenem.

Jest kilka wersji na temat, nazwijmy to, pańskich inwestycji na tym terenie. Co zamierzał pan tam zrobić?

P. C.: Początkowo, jak już pani napisała, likwidowałem zmrozowiska, ponieważ posadziłem modrzew. Dziś rosną tam piękne drzewa. Potem pojawiła się woda i przeróżne ptactwo.

Skąd nagle zjawilo się tyle ptactwa?

P. C.: Jesteśmy w bezpośrednim sąsiedztwie bagien przemkowskich, w linii prostej to jakieś 20 kilometrów. Tu jest istny raj dla wszelkiego rodzaju ptactwa.

Proszę powiedzieć jak to było z zezwoleniem na budowę zbiornika?

P. C.: Rolnicy źle to interpretują, twierdząc, że wystąpiłem o zgodę na budowę czegoś, co w rzeczywistości już istniało. Zezwolenie jest mi potrzebne tylko na piętrzenie wody, choć znam przepisy i wiem, że do wysokości 1 metra, mogę ją sam piętrzyć. Przewidywałem, że woda mi ucieknie i tak się właśnie stało. W sądzie każą mi z pewnością przedstawić zgodę na budowę. Przedstawię wówczas pismo skierowane do UR o taką zgodę. Jak już wspominałem, przyjeżdżali urzędnicy, stwierdzali, co ja tam robię i nikt mi niczego nie zabraniał. Poza tym te-

ren, na którym kopalem, jest nieużytkiem, a zgodnie z ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych, nie podlega ochronie prawnej. Jest to taki mały kruczek prawny. Zresztą nie robiłem tam żadnej budowli inżynierskiej w sensie prawnym.

Jak pan sądzi, dlaczego dla pana nie ma pieniędzy, nie ma przepustu?

P. C.: Myślę, że dlatego, że jestem inny. Realizuję swoje pomysły, swoje hobby i to się nie podoba. Nikt chyba nie lubi takich ludzi. Mam szerokie plany. Do tej pory zalesiłem ponad 70 hektarów gruntów. Ile gmina zalesiła do momentu, gdy kupiłem grunty? Ile zalesili rolnicy? UR nie chce mi pomóc. Mam dokumenty. Zanim zacząłem kopać, napisałem pismo prosząc, by przeznaczyli mi trochę pieniędzy na zalesienie. Odpowiedziano mi, że nie ma pieniędzy. A na drugi dzień dostałem inną decyzję na zalesienie gruntów, którą miałem zrealizować od strony fachowej. Była to decyzja dotycząca rolników. Jest wielu ludzi, którym pomogłem, ale o tym się nie mówi. Tylko — on kopał, on jest winny. Jednego rolnika namówiłem na zalesienie gruntów, drugi zalesił 14 ha.

Gdzie pańskim zdaniem tkwi sedno całej sprawy?

P. C.: Powtarzam raz jeszcze, jest to brak przepustu. Ale zgodnie z art. 20 nowej ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych sprawca jest. Są to, powtarzam, roboty górnicze. Czy ktoś wie, że przed wystąpieniem pewnych szkód, musi powstać projekt przeciwdziałania tym szkodom? Czy taki projekt istnieje? Czy ktoś powiedział tym ludziom, że tu wystąpi osiadanie gruntu? Teraz, po tym, co zobaczyłem w Jędrzychowie, nie chodzi już o ptaki, chodzi o to, żeby nie zniszczyć wioski! Dla mnie problem ptactwa już nie istnieje, trzeba je totalnie zniszczyć, bo wieś przestanie istnieć. Nawet jeśli mnie ukarzą, to czy problem zniknie? Nie. Żal mi tych ludzi, ale to był ich problem. Nie mogłem występować w ich imieniu do kopalni. Proszę dobrze zrozumieć — dla mnie problem nie istniał, bo byłem wdzięczny kopalni za to, że tu pojawiła się woda. Przemysł robi dużo dobrego dla tego rejonu, ale i dużo niszczy. Tylko trzeba sobie uświadomić, że pojedynczy incydent związany np. z moją działalnością, nie wnosi niczego do sprawy. Nie wierzę w to, że znajdzie się ekspert, który powie, że to moja wina. Czy można wylać wodę z miski, nie przechylając jej?

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

Urszula Romantuk-Kowalska

Na Sztygarskiej — bez zmian

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cuprum” otrzymała niedawno dotację na wykonanie prac remontowych (wymiana okien, ocieplanie) m. in. przy ul. 3 Maja i Sztygarskiej, razem z częścią hotelową. Sprawa przekazania przez „Rudną” mieszkań do spółdzielni nie została, jak dotąd, zakończona. Spółdzielnia mogłaby przejąć budynek, ale nie chce lokatorów. *Mieszka tam — powiedział Edward Biegun — również około 30 członków spółdzielni oczekujących na własne lokum. Niektórzy czekają już dość długo, przebywając może w warunkach niezbyt ich zadowalających. Mieszkania są małe. Nie były one zresztą traktowane jako docelowe. I to jest problem, ponieważ z pewnością ludzie ci chcieliby mieć lokale większe. Dlatego dla nas najlepiej byłoby gdyby „Rudna” oddała nam mieszkania wyremontowane i nie zasiedlone. Z wyjątkiem członków spółdzielni oczywiście.*

Rozwiązanie problemu mieszkańców hotelu było możliwe, zdaniem prezesa Bieguna, zanim kopalnia przekazała miastu swoje bloki przy ul. Hubala. *Zostali oni zostawieni samym sobie — twierdzi Edward Biegun. — „Rudna” mogła wówczas przenieść lokatorów z ul. Sztygarskiej na Hubala w ramach własnych zasobów mieszkaniowych. Obecnie zgodnie ze znowelizowanym prawem spółdzielczym z 1994 roku, spółdzielnia ma niewielkie możliwości, aby przejąć tych lokatorów i dać im członkostwo. Powód — w tej chwili lista oczekujących ma mieszkanie zawiera ponad 500 nazwisk.*

Kilka lat temu SM „Cuprum” przyjęła około 750 członków w związku z zadaniem na osiedlu Centrum, które miało być przez nią realizowane w 1989 roku. To był podstawowy powód przyjęcia ich na listę. Kiedy jednak zmieniły się realia kredytowe w budownictwie, okazałoby się, że spółdzielnia nie będzie jednak budować nowych mieszkań na tym osiedlu. Zresztą gdyby nawet chciała cokolwiek budować, to tereny musiałaby pozyskać, jak wszyscy, w drodze przetargu. A to z kolei znacznie podniosłoby koszt inwestycji. Tak więc spółdzielnia choć nie buduje, problem oczekujących ma mieszkanie musi, w miarę swoich możliwości, rozwiązać. Dlatego przyjęcie następnych kilkudziesięciu osób i przydzielenie im mieszkań, które użytkują, z pominięciem członków z własnej listy, nie jest brane pod uwagę.

Obecnie nie zapadły w tej sprawie żadne wiążące decyzje. Spółdzielnia przedstawiła „Rudnej” swoje warunki i czeka na dalszy rozwój sytuacji.

(ula)



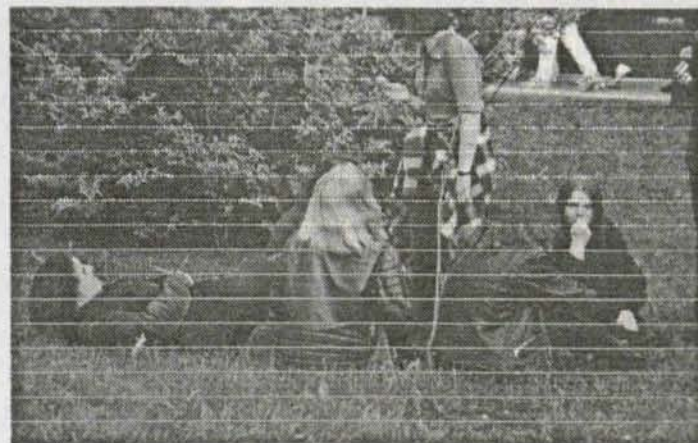
Zgodnie z zapewnieniami organizatorów podczas Dni Polkowic, dla każdego znalazło się coś dobrego. Niestety w ostatni dzień „impresji” nie obyło się bez bijatyk.

Park do remontu

Dni Polkowic stały się już imprezą organizowaną co roku. Są również okazją do spotkań, milego spędzenia czasu i oczywiście dobrej zabawy, którą zapewniają występy różnych, niejednokrotnie znamienitych, wykonawców. W tym roku podczas „Polkowickich Impresji” na scenie Amfiteatru Miejskiego, mogliśmy oglądać i podziwiać wielu znanych wykonawców, zarówno muzyki rozrywkowej, folkowej jak i artystów kabaretowych. Na scenie nie zabrakło również programów artystycznych przygotowanych przez uczniów i zespoły z terenu Polkowic i okolic. Występowały więc grupy ze Szklar Górnych, z Zespołu Szkół w Polkowicach, a także Rytm i Relax — dwie doskonale znane polkowiczanom grupy, które zaprezentowały się na Przeglądzie Twórczości Zuchów i Harcerzy Dolnego Śląska zorganizowanym w Polkowicach w tym roku.

Poza nimi w piątek zręcznymi sztuczkami iluzjonistycznymi popisywał się Marek Kluz, mistrz iluzji komicznej. Również w pierwszy dzień weekendu, z blisko godzinnym programem adresowanym do dzieci a za-

tytuowanym „Wesoła szkoła” wystąpiły Kaczki z Nowej Paczki. Następnie był zespół bębniarzy Da - Da - Wy i atrakcją wieczoru zespół „Żuki”, który zawsze zabawił zarówno młodzież jak i starszych. W sobotę na scenie było przede wszystkim na wesoło. Wystąpiła grupa teatralna z Zespołu Szkół, Jeleniogórski Teatr Animacji ze spektaklem dla dzieci „Z Tymoteuszem rym cym cym”. Piosenkę poetycką i turystyczną przedstawił Jerzy Filar, który gości już na scenie od 21 lat. Jak powiedział „Gazecie”, Polkowice bardzo mu się spodobały i z przyjemnością przyjedzie do nich ponownie w przyszłym roku. Jurka Filara na scenie zastąpił Kabaret „Paka”, który przez dobrą godzinę zabawił zebraną w amfiteatrze publiczność. Po „Pace” przyszła kolej na główne atrakcje sobotniego programu „Polkowickich Impresji”, czyli zespoły disco polo, które do pierwszej w nocy zabawiły zarówno tych młodszych jak i starszych. Mowa tu oczywiście o zespołach Duo Night i Fanatic. W rytm polskiego disco, tańczyło i kołysało się wiele par. Mamy jednak nadzieję, że kołysały się raczej w rytm muzyki niż z



powodu nadmiernej ilości piwa. W piątek i sobotę, każdą przerwę między występami wykonawców wykorzystywała rodzina Kutów z „Teatru Naszego” z Michałowic, która prowadziła Dni Polkowic przez te dwa dni.

Niedziela była ostatnim dniem trzydniówki. Wystąpi-

li: Kabaret Bez Nas Wy, Open Folk, lubiński zespół Rivendell, który grał muzykę celtycką, a także zespół „Trawnik” ze sporą dawką dobrej starej muzyki oraz gwiazdy wieczoru Krzysztof Daukszewicz i „Piersi”.

Poza wrażeniami dla ducha, w trakcie festynu nie





zabrakło też czegoś dla ciała. Na terenie parku rozmieszczono kilka stoisk z małą gastronomią, punktów sprzedaży piwa. Nad bezpieczeństwem zebranych ludzi czuwała spora liczba służb porządkowych zarówno z wynajętej firmy ochroniarskiej z Lubina jak i straży miejskiej oraz policji.

Choć przez pierwsze dwa dni imprezy nie było powodów aby narzekać na którąś z tych jednostek niestety w niedzielę, na początku koncertu zespołu „Piersi”, dało się odczuć brak policji przed sceną amfiteatru. Doszło bowiem do przysłowiowego mordobicia. Powodów zająć przed sceną było kilka. Najważniejszy to najwyklesze w świecie chamstwo podbitej młodzieży, która nie potrafi się porządnie zachowywać i dobrze bawić. Drugi, to panujące wokół amfiteatru egipskie ciemności, które skutecznie utrudniały kontrolowanie tłumu. Trzeci zaś i najważniejszy powód

zająć, które miały miejsce przed sceną, to nieprzystosowanie amfiteatru do koncertów rockowych, czyli brak miejsca dla policji która za specjalnymi barierami czuwałaby przed sceną nad bezpieczeństwem uczestników koncertu. W Polkowicach nie było takiej przestrzeni, jednak na prośbę organizatora, policjanci z Oddziału Prewencji z Jawora na własne ryzyko odgradzili scenę od młodzieży. Efektem tego było wiele gwizdów, szturchnięć i brak całkowitego poszanowania stróżów prawa, którzy po koncercie „Piersi” wyglądali gorzej niż źle. Działania policji skutecznie wspierał Paweł Kukiz schodząc ze sceny i przerywając koncert zespołu aż trzykrotnie!!!

Poza niedzielnymi incydentami, Dni Polkowic przebiegały spokojnie, nie zanotowano żadnych poważniejszych zdarzeń. Nazajutrz po dobrej zabawie pozostały jedynie góry śmieci, które już uprzątnięto i zdewastowany, przypominający klepisko park. Na całe szczęście powracający do swojego poprzedniego stanu. To jedyny przykry skutek udanej trzydniowej imprezy.

Organizatorem „Polkowickich Impresji” był Polkowicki Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji „Impresja”, który z tej roli wywiązał się bardzo dobrze. Wszystko było dopięte na ostatni guzik.

(pit)

Zdjęcia: A. Lech



Mieszka w Polkowicach. Pracuje w zamiejscowym oddziale Miejskiego Przedszkola nr 4 w Sobinie jako nauczyciel. Ci, którzy go znają żartują, że chce zostać ministrem oświaty, a w przedszkolu jest tylko na przeczekanie. Dla niego samego dzieci i przedszkole to cały świat.

Dzień dobry, panie Kimble!

Rozmowa z Krzysztofem Kuświkiem, nauczycielem

Film z Arnoldem Schwarzeneggerem „Gliniarz w przedszkolu” znalazł się na naszych ekranach mniej więcej wtedy, gdy kończył pan Studium Nauczycielskie w Legnicy i odbywał praktykę zawodową. W jakim stopniu postać wykreowana przez scenarzystów filmowych wpłynęła na decyzję podjęcia pracy z dziećmi?

— Ogólnie rzecz biorąc - w niewielkim. Film, co prawda, oglądałem i jako komedia mógł się rzeczywiście podobać, ale nie on zdecydował o moim wyborze. Kiedy w czasie odbywania praktyki, a więc bezpośrednio po ukończeniu studium znalazłem się po raz pierwszy oko w oko z maluchami, zrozumiałem, że moje miejsce jest właśnie tutaj - w przedszkolu. Zbieg okoliczności sprawił, że otrzymałem propozycję pracy od dyrektorki Miejskiego Przedszkola nr 4 w Polkowicach. Przez dwa lata pracowałem zastępując koleżanki, przebywające na urloпах zdrowotnych. Potem zaproponowano mi przeniesienie do Sobina.

Mężczyzna w przedszkolu to wielka rzadkość, a nawet - jak uważają niektórzy - sensacja. Tym większa dla zamkniętej, wiejskiej społeczności, której trudniej przychodzi zaakceptować jakiegokolwiek zmiany. Jak reagowali na pana rodzice?

— Tak, jak pan powiedział - na początku rzeczywiście wzbudzałem sensację. Rodzice patrzyli na mnie ze zdziwieniem, zaciekawieniem, a czasami nawet z odrobiną nieufności. Jednak po bliższym poznaniu zostałem przez nich zaakceptowany. Co ważniejsze - zaakceptowały mnie również dzieci. Potrafią biegać za mną po całym przedszkolu jak przysłowiowe kurczaki za kwoką i dopraszać się o zainteresowanie. Staram się go im nie szczędzić.

Czy rzeczywiście mężczyzna w przedszkolu jest nie do zastąpienia?

— Uważam, że najlepsze przedszkole to takie, które zapewnią

dzieciom maksimum bezpieczeństwa i jest dla nich przynajmniej namiastką rodziny. Jeśli w rodzinie brakuje mężczyzny, mówi się o niej, że jest niepełna. Podobnie z przedszkolem - mężczyzna jest tu substytutem ojca, a więc osoby - zaraz po matce - najważniejszej.

Za nami Dzień Matki, w czwartek Dzień Ojca...

—W ubiegły piątek, a więc jeszcze przed tym świętem, specjalnie dla matek dzieci przygotowaliśmy program artystyczny, na który złożyły się wiersze i piosenki poznane w przedszkolu. Ponadto ofiarowały mamom skromne, ale za to wykonane samodzielnie upominki. Był też mały poczęstunek. Dzień Ojca, w innych przedszkolach traktowany nieco po macoszemu, u nas - być może dlatego, że sam jestem mężczyzną - obchodzony będzie na równych prawach z Dniem Matki.

Obecnie studiuje pan w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze na kierunku pedagogika opiekuńczo - wychowawcza. Czy po obronie pracy magisterskiej odejdzie pan z przedszkola?

— Jeszcze się nad tym nie zastanawiałem. Na dziś mogę powiedzieć tyle, że obowiązuję mnie umowa, wedle której po ukończeniu studiów - w zamian za umożliwienie mi podniesienia kwalifikacji - muszę pozostać w przedszkolu jeszcze przez cztery lata.

Dzieci nie mają więc o co się martwić. A o co martwi się polkowicki Kimble?

— Nikogo chyba nie zaskoczę, że największym problemem - nie tylko zresztą moim - są zarobki. Tak naprawdę, nie mam nawet połowy średniej krajowej. Oprócz tego nieprzerwanie myślę o studiach. Chciałbym je skończyć jak najszybciej. W dalszej perspektywie myślę o założeniu rodziny, mieszkaniu. Teraz zdany jestem bowiem na rodziców.

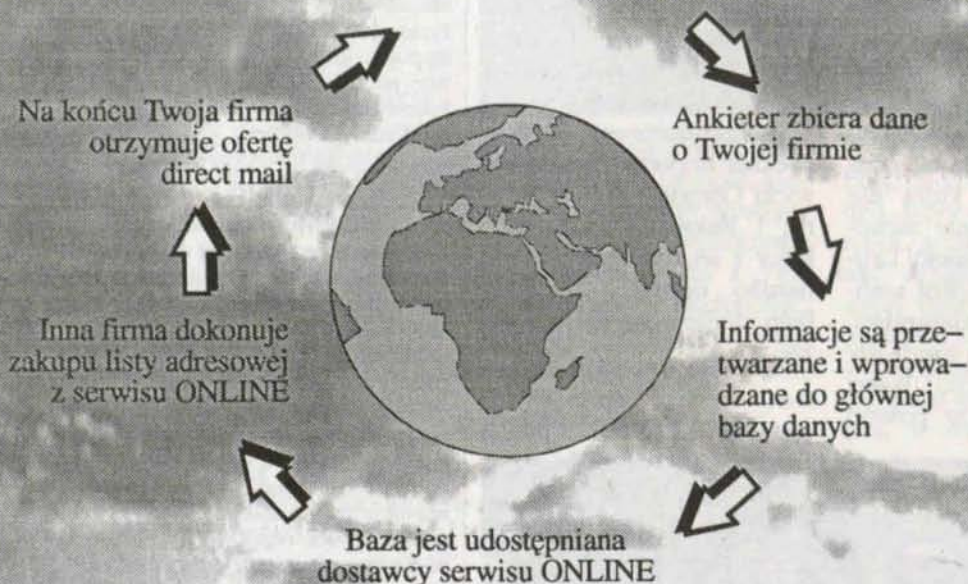
Dziękuję za rozmowę i życzę rozwiązania wszystkich problemów.

Rozmawiał Piotr Bartosz

700 000 polskich firm

na CD-ROM lub dyskietkach

- * pełne nazwy 700 000 firm, sklepów, przedsiębiorstw, biur, urzędów, szkół, banków, spółek itp.
- * numery telefonów, teleksów i faxów
- * nazwiska dyrektorów i właścicieli
- * dokładna charakterystyka profilu działalności wg R-EKD (NACE)
- * tylko 30 MB na dysku
- * w ciągu 5 sekund znajdziesz adres i telefon każdej firmy
- * drukowanie adresów na etykietach lub kopertach
- * eksport danych w formacie DBF
- * możliwość dopisywania własnych informacji
- * okresowe aktualizacje bazy teleadresowej
- * cena pełnej wersji 3.655,00 zł + VAT (pół grosza za jeden adres)



TeleAdreson

ul. Heweliusza 11/XVII p., 80-890 Gdańsk
tel. +58 31 50 76, 31 34 21, fax +58 31 50 79, 31 34 21
email: info@teleadreson.com.pl
WWW: <http://www.teleadreson.com.pl>

Marta Siwek
„FOTOLAB”

ul. Kard. B. Kominka 5
 (obok poczty)

zaprasza

POLECAMY:

- ☛ zabawki
- ☛ art. papiernicze
- ☛ art. fotograficzne
- ☛ odbitki barwne wykonane w profesjonalnym laboratorium



Wypożyczalnia Kaset Video
VIDEO TOP
 M&M GŁĄB

Polkowice, ul. Kominka 5 — przeniesiona z Rynku

W aktualnej ofercie około 3000 kaset Video w tym około 200 aktualnych hitów.

czynne od godz. 10⁰⁰-21⁰⁰
 w niedziele od godz. 11⁰⁰-19⁰⁰

Ceny od 50 gr do 4 zł

Do każdego wypożyczonego filmu dodatkowo dajemy 1 film gratis.

Już w kwietniu zapraszamy na Super Premierę Filmu

„WALECZNE SERCE”

M. Gibson

który otrzymał 10 nominacji do Oscara '96

— serdecznie zapraszamy —

NAJCZĘŚCIEJ WYPOŻYCZANE HITY TYGODNIA:

1. System S. Bullock
2. Tato B. Linda
3. Liberator 2 S. Seagal
4. Apollo 13 T. Hanks
5. Waleczne serce M. Gibson
6. Nell J. Foster
7. Wodny świat K. Costner
8. Honor zabójcy D. Lundgren
9. Chłopaki na bok
10. Don Juan de Marco
11. Francuski pocałunek
12. Operacja słoń
13. Szybcy i martwi S. Stone
14. California Man
15. Kocham kłopoty J. Roberts

FILIA VIDEO-TOP 2

czynne w godz. 11⁰⁰-21⁰⁰

PRZY UL. HUBALA 26.

ZAPRASZAMY

ZARZĄD KOŁA PTTK "TRAMP" W POLKOWICACH

serdecznie zaprasza
 na wycieczkę turystyczną

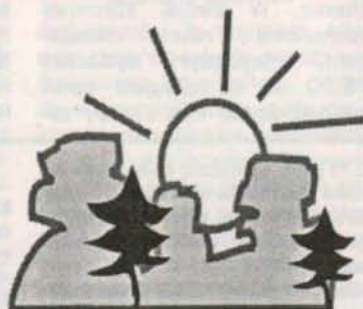
w Góry Stołowe

Koszt wycieczki:

członkowie koła - 4 zł
 pozostali uczestnicy - 5 zł

Zbiórka:

wiaty przystankowa
 przy ul. Kominka
 (obok basenu przy SP-3)



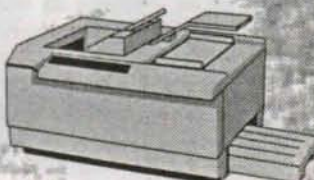
wyjazd w dniu 8 maja o godz. 7.00

Zapisy przyjmuje: Halina Wierzbicka, SM Cuprum, ul. Skrzetuskiego 2, tel. 45 16 18, 45 17 66

Uwaga konkurs!

Na pierwszą osobę, która przyjdzie do redakcji Gazety Polkowickiej i prawidłowo odpowie na poniżej zamieszczone pytanie, czeka nagroda w postaci jednego miejsca na wycieczkę w Góry Stołowe.

Wymień dwa rezerwy znajdujące się na obszarze Parku Narodowego Gór Stołowych.



Pracownia Projektowa "Abakus"

- wykonuje profesjonalne projekty architektoniczne, budowlane i urbanistyczne z możliwością oglądania efektów przed realizacją;
- prowadzi bazę obrotu nieruchomościami;
- projektuje reklamy i foldery reklamowe, a ponadto świadczy usługi kserograficzne

Polkowice, ul. Kińskiego 1
 Od środy do soboty; od 10 do 18

Podwójny sukces Grzegorza

Z udziałem 64 uczestników podczas minionego weekendu w Brzegu Dolnym odbyły się mistrzostwa Polski w tenisie stołowym kadetów. Jedyne reprezentant Górnika Polkowice Grzegorz Sorokopas pokazał wszystkim swoim rywalom jak należy grać w tenisa stołowego. Zwyciężając we wszystkich pojedynkach wywalczył tytuł mistrza Polski w grach indywidualnych. W finale pokonał Artura Daniela z Chełma 2:0. Drugi tytuł mistrza kraju wywalczył w grze mieszanej z Martą Piłką reprezentującą Ustkę. W finale „nasza” mie-

szana para pokonała Ogiejko-Kaczmarzyk z „Burzy” Wrocław także 2:0.

- *Jestem szczęśliwy z sukcesu Grzegorza. Uważam, że swoimi wspaniałymi pojedynkami potwierdził, że awans do kadry narodowej kadetów nie był dziełem przypadku* - powiedział Sławomir Słowiński, trener mistrza kraju.

Grzegorz Sorokopas weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski, które odbędą się 6-7 czerwca w Cetniewie. Naszemu tenisiście i jego trenerowi serdecznie gratulujemy!



Na najwyższym podium Grzegorz Sorokopas — Mistrz Polski.

Nie taki diabeł straszny

W sobotnie popołudnie Zespół Szkół był gospodarzem sparingowego spotkania w koszykówce, w którym wystąpiły zespoły miejscowego „Orla” i „Rokita” AZS Uniwersytet Wrocław. Początkowo wszyscy sądzili, że będzie to spotkanie do jednego kosza, zwłaszcza, że drużyna wrocławska należy do czołówki drugiej ligi. Okazało się jednak, że nie taki diabeł straszny... Tylko dzięki większemu doświadczeniu zwyciężyły wrocławianki 79:77 (32:46). Mecz był bardzo wyrównany. Początkowo wrocławianki potraktowały spotkanie treningowo, jednak szybko zorientowały się, że z polkowską drużyną żartów nie ma. Zerwały się do falowych ataków, które w rezultacie przyniosły tylko dwupunktowe zwycięstwo.

Można więc przypuszczać, że w rozgrywkach II ligi nasze dziewczęta wcale nie muszą być na straconej pozycji choć frycowe przyjdzie im zapłacić. Punkty dla gospodyń zdobyły: Urban 20, Załęska 14, Krzywicka 12, J.Moskaluk 11, Kłosińska 9, Jazłowiecka 7, Ozga 3 oraz Kozdroń 1. Po tym spotkaniu kierownictwo MKS „Orzeł” w porozumieniu z władzami miasta postanowiło zgłosić swoje koszykarki do rozgrywek II ligi. Chęć do gry w polkowskiej drużynie wyraziły dwie koszykarki ze Startu Starażowice Krzywicka i Załęska oraz Jazłowiecka, była zawodniczka wrocławskiego AZS. Ta trójka zawodniczek była testowana podczas sobotniego meczu rozgrywanego w ramach obchodów Dni Polkowic.

Amerykanin lepszy o 20 cm

Znakomicie spisał się Rajmund Kółko z Górnika Polkowice podczas sześciomeczu lekkoatletycznego w Lublianie. W swojej koronnej konkurencji, rzucie oszczepem, zwyciężył wynikiem 75,90 m. W kategorii open mitingu Grand Prix Europy za-

jął trzecie miejsce ustępując jedynie aktualnemu wicemistrzowi świata, Anglikowi Hillowi oraz jedynie o 20 cm mistrzowi Stanów Zjednoczonych Mc Cainziemu. Za kilka dni Rajmund Kółko wyjeżdża na czterodniowy mityng do Rygi.

PROGRAM TELEWIZJI REGIONALNEJ WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO

PIĄTEK 31.05.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci- powt. 10.55 Informacje TVL 11.10 Gość TVL 11.25 Klub babysitters- powt. 11.50 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci: Pac Man . Wiget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial USA 18.45 Nowości wydawnicze 19.00 Włamanie - powt. filmu fab. 21.00 Klub babysitters - serial prod.USA 21.30 InformacjeTVL-wydanie główne 21.50 Czas prezydentów 22.05 Pantofelek kopciuszka - film prod. USA 23.35 Informacje TVL - wyd. wiecz. 23.50 Zakończenie programu

SOBOTA 1.06.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.55 Informacje TVL 11.10 Czas prezydentów 11.25 Klub babysitters- powt. 12.50 Teletekst 15.00 Dzień dziecka 15.10 Rycerzyk czerwonego serduszka - film animowany prod.polskiej 16.10 Dzień dziecka 16.55 Pac man. Wiget - filmy animowane 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Informacje TVL - wydanie specjalne 18.00 Szpital Miejski -serial prod.USA 18.45 Pantofelek kopciuszka - powt. filmu fab. 20.15 Bzzz... - program muzyczny 20.45 Opinia publicz-

na 21.00 Panna dziedziczka- serial prod.brazylijskiej odc.1/85 21.30 Informacje TVL- wydanie główne 21.45 Czas dla ciebie 21.55 Kojak - serial sensacyjny prod.USA 22.45 Dolina lalek - serial prod. USA 23.10 FILM TYGODNIA - PRZEBOJE SPRZED LAT - Diabelski nietoperz - film prod. USA (1940 r.) 00.20 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.35 Stręła Tańca - lista przebojów muzyki młodzieżowej

NIEDZIELA 2.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Rycerzyk czerwonego serduszka -powt. 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Panna dziedziczka - powt. 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Wiget 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Wydarzenia Tygodnia 18.05 Szpital miejski - serial prod.USA 18.50 Kojak - powt. 19.35 Bzzz- program muzyczny 20.05 Stręła tańca 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej (2/ 85) 21.30 Wydarzenia Tygodnia 21.50 Czas dla Ciebie 22.00 Colombo - serial kryminalny prod.USA 23.20 Playboy 23.50 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 3.06.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci- powt. 10.55 Wydarzenia Tygodnia

11.15 Panna dziedziczka - powt. 11.45 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Wiget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod.USA 18.45 Opinia publiczna 18.55 Colombo -powt. 20.15 Prawe dziecko - program publicystyczny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej (3/ 85) 21.30 Informacje TVL- wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Kojak- film fabularny prod.USA 22.55 Dolina Lalek - serial obyczajowy prod.USA 23.20 Informacje TVL - wyd. wiecz. 23.35 Playboy 00.05 Zakończenie programu

WTOREK 4.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci- powt. 10.50 Opinia publiczna 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Gość TVL- powt. 11.30 Panna dziedziczka - powt. 12.00 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac Man. Wiget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod. USA 18.45 Opinia publiczna 18.55 Kojak - powt. 19.50 Rośnij zdrowo - magazyn dla rodziców 20.30 Globtrotlerzy - magazyn turystyczny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej (4/85) 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Odczep się rzepie - film fab. prod. francuskiej 23.30 Informacje TVL- wyd. wiecz. 23.45 Zakończenie programu

ŚRODA 5.06.1996

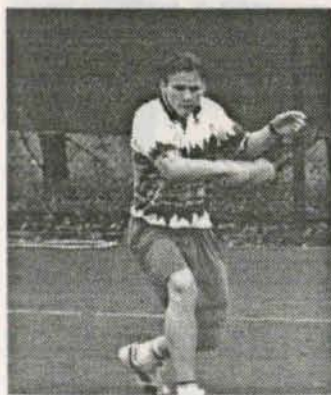
9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia publiczna 11.00 Informacje TVL 11.15 Gość TVL 11.30 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 12.00 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac man. Wiget 17.45 Informacje TVL- wyd. pop. 18.00 Szpital miejski- serial prod.USA 18.45 Opinia publiczna 18.55 Odczep się rzepie- film fab. prod. francuskiej(powt.) 20.20 Reportaż 20.35 Przeboje domowego kina 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej (5/85) 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Bitwa o Midway - film fab.prod. USA 00.15 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.30 Zakończenie programu

CZWARTEK 6.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia publiczna 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Gość TVL 11.30 Panna dziedziczka- powt. 12.00 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci Pac man. Wiget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod. USA 18.45 Opinia publiczna 18.55 Nicholas Nickleby - film animowany prod.angielskiej 20.15 Program lokalny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej (6/85) 21.30 Informacje TVL-wydanie główne 21.50 Raj dla każdego - film fabularny prod.francuskiej 23.40 Informacje- wyd. wiecz. 00.10 Zakończenie programu

Rekordowa liczba

Gdyby nie rozgrywki tenisowej ligi w Lubinie kto wie ilu uczestników zgromadziłby dwudniowy turniej, jaki odbył się na polkowickich kortach w minioną sobotę i niedzielę. Na starcie tej im-



prezy stanęło 27 zawodników reprezentujących Głogów, Lubin, Chocianów i Polkowice, a wśród nich także tegoroczny mistrz Syberii Konstanty Goubenko. Już pierwsze ćwierćfinałowe gry sugerowały faworytów turnieju. Po kilku godzinnej rywalizacji wyłoniono zwycięzców. Oto ich kolejność:

1. Arkadiusz Korzeniowski - Lubin
2. Edward Żotkiewicz - Lubin
3. Konstanty Goubenko - Głogów
4. Stanisław Bartoszek - Polkowice

Sponsorem dobrze przygotowanego turnieju był właściciel fermy drobiu „Żylice” koło Rawicza.

Jest baseball

W minioną niedzielę na polkowickim stadionie zainaugurowano sezon baseballowy w Polsce. Z tej okazji na odbył się turniej z udziałem młodych zawodników reprezentujących dwa zespoły z Brzegu Dolnego, Lewina Brzeskiego i Polkowic. Wszystkie spotkania rozgrywane były pod dyktando pierwszego zespołu z Brzegu. Nasi młodzi baseballiści, którzy zaczynają raczkować w tej dyscyplinie, turniej potraktowali jako lekcję szkoleniową. Trzeba jednak przyznać, że w meczu o trzecie miejsce z Lewinem przegranym tylko 16:13, nie byli wyłącznie chłopcami do bicia. Pokazali momentami niezły baseball.

Brzeg I - Brzeg II 14:0. Ostatecznie więc miejsca zajęli:

1. Brzeg I
2. Brzeg II
3. Lewin
4. BKS Polkowice

Szkoda tylko, że tak mało kibiców obserwowało tę bardzo widowiskową dyscyplinę, która chce zapewnić sobie stałe miejsce w polkowickim kalendarzu imprez. Sobotnio-niedzielne emocje jakich dostarczył widzom baseball pozwala żywić nadzieję, że wejdzie on na stałe do kalendarza polkowickich imprez sportowych (oby wreszcie powstał!). Więcej na ten temat napiszemy w następnym wydaniu gazety.

W najbliższych dniach polkowiccy baseballiści rozegrają towarzyski mecz z drużyną z Miejskiej Górki, a następnie w dniach 24-30 czerwca wezmą udział w mistrzostwach Polski w Rybniku.

Oto komplet wyników:

BKS Polkowice — Brzeg II 0:21
• Lewin — Brzeg I 2:16 • Lewin — BKS Polkowice 16:13 •



Niepokonany Wałęsa

Z okazji Dni Legnicy 26 maja odbył się turniej w podnoszeniu ciężarów. W imprezie startowali juniorzy i seniorzy, a wśród nich aż ośmiu aktualnych medalistów mistrzostw Polski. W tym bardzo silnie obsadzonym turnieju rozgrywanym w podzrucie wzięli udział sztangiści Górnika Polkowice. Wśród juniorów do 16 lat Łukasz Łoziński w kategorii wagowej 50 kg wywalczył pierwsze miejsce wynikiem 77,5 kg. Spośród 18-latków najlepszym okazał się reprezentant „Burzy” Wrocław Adam Janocha, który startując w wadze do 70 kg uzyskał

wynik 147,5 kg. Z najstarszych juniorów (do lat 20) nie do pokonania był Konrad Ostapski z MKS „Ostawa”, który wynikiem 170 kg zwyciężył w wadze do 83 kg. Wśród seniorów do 59 kg najlepszym okazał się Tomasz Wałęsa ze Śląska Wrocław.

W klasyfikacji na najlepszego zawodnika województwa legnickiego zwyciężył Wojciech Dobosz z „Legrol” Legnica w kategorii juniorów, natomiast w seniorach najlepszym był Tomasz Michalski z Górnika Polkowice (142,5 kg)

Maciej znowu na pudle

Podczas minionego weekendu kolarze Górnika Polkowice startowali w dwóch mocno obsadzonych imprezach. Pierwszą z nich rozegrano w Gorzowie Wielkopolskim. Był to międzynarodowy klasyczny wyścig na dystansie 86 km, w którym startowali Niemcy, Duńczycy i cała polska czołówka. Tuż po starcie w głównego pelotonu urwała się grupa kolarzy a wśród nich po dwóch Niemców i Duńczyków oraz trójka naszych kolarzy. Po znakomitym finiszu na mecie jako pierwszy zameldował się Maciej Rzepka. Czwarty był Ka-

mil Pasek, a dziesiąty Ireneusz Krynicki.

W niedzielę w Miejskiej Górze odbyło się kryterium uliczne na dystansie 46 km. Tu Maciek Rzepka był siódmy, a Kamil Pasek dziesiąty. W najbliższych dniach podopieczni Zenona Woźniaka wezmą udział w kilku wyścigach. 1 czerwca o puchar wojewody legnickiego, natomiast następnego dnia w kryterium ulicznym w Jaworze. Silniejsza grupa naszych kolarzy uczestniczyć będzie w ogólnopolskim wyścigu zaliczanym do challeng'u pucharu Polski.

Póki piłka w grze...

Ostatnia kolejka trzeciej ligi nie przyniosła radykalnych zmian w układzie tabeli, ponieważ są jeszcze do rozegrania zaległe mecze. Jednym z nich będzie mecz Górnika Polkowice z Kryształem Stronie Śląskie, który odbędzie w Polkowicach 12 czerwca.

- Nie wolno się nam poddawać - powiedział Jerzy Serafin, kierownik drużyny - Nie dopuszczamy nawet myśli o spadku z trzeciej ligi. Mamy do rozegrania sześć spotkań i wszystko do zyskania.

Oto terminarz ostatnich sześciu spotkań. U siebie zagramy:

● 12 czerwca z Kryształem Stronie

● 19 czerwca z KP Wałbrzych

Na wyjeździe:

- 2.06. - z Pogonią Oleśnica

- 6.06. - z Orłem Ząbkowice

- 9.06. - z Piastem N. Ruda

- 15.06. - z Rokitą Brzeg D.

Mam nadzieję, że 12 czerwca na miejscowym stadionie poja-

wią się tłumy kibiców, którzy gorącym i sportowym dopingiem zagrzewać będą nasz zespół do zwycięstwa. 23 czerwca nasz zespół rozegra finał wojewódzkiej tegorocznej edycji pucharu Polski z zespołem Iskry Kochlice. Mecz odbędzie się na stadionie legnickiej „Miedzi”. Wśród obserwatorów będzie wojewoda oraz legnicy parlamentarzyści.

— • —

Drugi zespół Górnika Polkowice walczący o punkty w rozgrywkach klasy „A” wygrał wyjazdowy mecz z Orłem Zagrodno 2:1. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Hańczyn i Diaczenko. 2 czerwca u siebie podejmować będą „Konfeks” Legnicę.

— • —

W lidze międzywojewódzkiej juniorów nadal nie wiezie się Górnikowi Polkowice. Ostatni mecz przegrali 0:2 z legnicką Miedzią.

HOROSKOP

BARAN

Uśmiechnij się, wszystko ułoży się teraz wspólnie. Nareszcie Twoja wytrwałość i cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Czekaj Cię okres wytężonej pracy, ale poradź sobie ze wszystkim i znajdziesz jeszcze czas na wypoczynek. W domu miła atmosfera, ale zwróć większą uwagę na potrzeby bliskich.

BYK

Nie daj się teraz ponieść emocjom, choćbyś bardzo tego chciał. Sytuacja może cię kusić i prowokować do szybkich działań, jednak to może okazać się tylko złudzeniem. Pomimo nawału pracy, postaraj się koniecznie znaleźć trochę czasu na rozmowy i bliski kontakt z domownikami. Wkrótce czeka Cię niespodzianka.

BLIŹNIĘTA

Powstrzymaj teraz swój ostry język. Słowa wypowiedziane w złości mogą zemścić się na Tobie i odczujesz na bardzo bolesnie. W pracy szef może mieć do Ciebie pretensje. Wysłuchaj, co ma do powiedzenia i napraw błąd. Pod koniec tygodnia możesz dostać zaproszenie na małą imprezę. Idź, zabawa będzie udana.

RAK

Już w najbliższych dniach może nadarzyć się okazja do poznania kogoś, kto będzie mieć szansę zagrościć na dłużej w Twoim sercu. Wolne Raki mogą teraz znaleźć partnera na całe życie. W pracy przybędzie Ci obowiązków, ale jeśli wszystko bardzo dokładnie zaplanujesz, pod koniec tygodnia odetchniesz nareszcie z ulgą.

LEW

W najbliższych dniach nie podejmuj żadnych nowych zobowiązań i niczego nie obiecuj. Wykorzystaj ten czas na odpoczynek i załatwienie wszelkich zaległych spraw. Niedługo możesz też otrzymać ważną wiadomość z daleka. Będzie to bardzo miła niespodzianka. Dobrze zastanów się, co chcesz z nią zrobić.

PANNA

Ten tydzień będzie dla Ciebie bardzo udany jeśli chodzi o pracę. Dobra atmosfera w biurze czy zakładzie doprowadzi do tego, że szef doceni nareszcie Twoje wysiłki. W domu postaraj się jednak stworzyć miłą atmosferę. W sobotę możesz zorganizować małe spotkanie z przyjaciółmi. Będzie naprawdę wspaniale.

WAGA

Twoja sytuacja rodzinna może teraz znacznie się poprawić. Za sprawą młodego Raczka przeżyjesz wiele radosnych chwil w gronie najbliższych. Nieporozumienia z przeszłości mogą teraz zniknąć na dobre. Jeśli tak się stanie, nie wracaj do nich już nigdy. W pracy uważaj na intrygi. Unikaj ich, a będzie dobrze.

SKORPION

Możesz stanąć teraz przed koniecznością dokonania życiowego wyboru. Potraktuj sprawę bardzo poważnie i nie słuchaj tzw. życiowych rad. Decyzję musisz podjąć samodzielnie. Masz duże szanse na pomyślne rozwiązanie, o ile będziesz pewny swojego wyboru. Dobrym dniem do działania będzie czwartek.

STRZELEC

Możesz być teraz podatny na czyjeś sugestie i zechcesz pójść na łatwy kompromis. Przyniesie Ci on jednak tylko rozczarowanie. Jeśli masz wątpliwości, porozmawiaj z Wodnikiem. On sprzyja Twoim planom i zna Ciebie lepiej niż sądzisz. W pracy może pojawić się szansa na zmianę stanowiska. Zastanów się.

KOZIOROŻEC

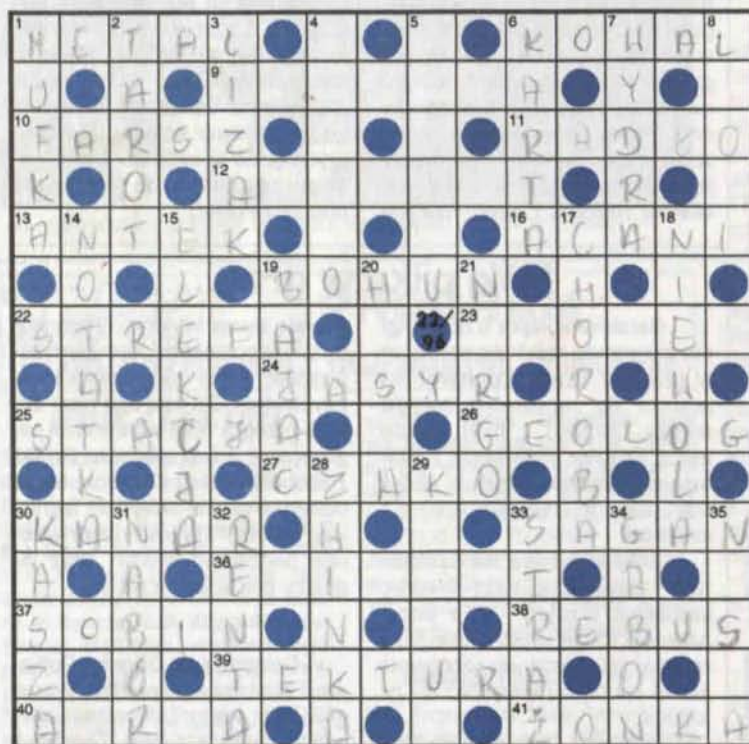
Najbliższy tydzień będzie raczej nudny i upłynie bez większych niespodzianek. Dopiero w piątek może pojawić się szansa na jakieś szaleństwo. Uważaj jednak na używki i nie wsiadaj za kierownicę, żeby wrócić nad ranem do domu. Młody Lew czeka na Twój pierwszy ruch. Zdecyduj się, zanim będzie za późno.

WODNIK

Możesz teraz znaleźć się pod urokiem pewnego Skorpiona. Znajomość przetrzeźwił się w coś więcej, jeśli nie będziesz zbyt natrączywy. Zaproponuj spacer lub kino. Twoja rodzina może mieć do Ciebie pretensje, że poświęcasz jej zbyt mało czasu. Jeśli tak jest, postaraj się to naprawić. Może wspólny wyjazd?

RYBY

W tym tygodniu możesz śmiało realizować swoje najskrytsze nawet marzenia. Szczególnie dobrym dniem będzie czwartek. Zachowaj jednak umiar i rozsądek, inaczej możesz wpaść w euforię i pogubić się. Cierpliwość nie jest Twoją najmocniejszą stroną, więc popracuj nad nią. Naprawdę będzie warto.



Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesałać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 13 czerwca 1996 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon o wartości 10,- zł ufundowany przez FOTOLAB w Polkowicach.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 20/96. **POZIOMO:** popyt, impas, Ramadan, opera, Wigry, Niagara, onuks, ranty, majak, grabie, amator, trzon, pastor, ateizm, ognek, marża, Otake, dorobek, nadir, ratka, esencja, tenis, Jujka. **PIONOWO:** proso, piecy, trans, zmiana, odrza, inwar, pagon, szyny, nirwana, kabotaż, anapest, troczek, metro, Jazon, kanak, gorseł, izbica, manat, Rodan, adres, Okraj, Altaj, elana.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 20/96 wylosowała Teresa Torchala zam. przy ul. Kasztanowej w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Krzyżówka 22/96

POZIOMO:

- 1) np. miedz
- 6) pracuje w kuźni
- 9) bezwład
- 10) nadzienie
- 11) dawniej: ster statku
- 12) między aktami
- 13) nowela Prusa
- 16) dawniej: szanowana pani
- 19) porwał Helene
- 22) zona
- 23) wypiętrzony i sfałdowany obszar
- 24) turecka niewola
- 25) przystanek kolejowy
- 26) szuka minerałów
- 27) wojskowe nakrycie głowy
- 30) pokarm kanarków
- 33) wielki gar
- 36) instytucja emitująca np. obligacje
- 37) wieś niedaleko Polkowice
- 38) zagadka słowno-rysunkowa
- 39) gruby karton
- 40) popularna nazwa restauracji
- 41) pieścziotliwe określenie młodej małżonki

PIONOWO:

- 1) futrzane okrycie rąk
- 2) wróżbne karty
- 3) na patyku
- 4) film Jandy
- 5) sole kwasu octowego
- 6) niejedna w talii
- 7) ssak ziemnowodny
- 8) palone w „Pani Twardowskiej”
- 14) zapisek
- 15) wybór np. króla
- 17) niedomaganie
- 18) brak wolności
- 19) skaczący błazen
- 20) kraj z Obwodem Kaliningradzkim
- 21) afrykańskie zboże
- 28) polska jaszczurka
- 29) bogacz
- 30) grubo mielone zboże
- 31) przyjmowanie pracowników
- 32) świadectwo powypadkowe
- 33) pożarna lub miejska
- 34) afrykańskie państwo
- 35) amerykański piaskowyż z rysunkami

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Wydawca: CPI ProMedia sp. z o.o. Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekula (red. nac.), Piotr Krażewski, Andrzej Lech (tel. 481290), Urszula Romaniuk-Kowalska Stale współpracują: Jolanta Szpiliska. Skład komputerowy: własny. Druk: ATP Lubin, tel. 076 441297.